

TADEUSZ CYPRIAN

## W PRZEDEDNIU KODYFIKACJI PRZESTĘPSTW GOSPODARCZYCH

### I

Wysunięcie propozycji dotyczących wprowadzenia do kodeksu karnego pewnej określonej grupy stanów faktycznych określanych nazwą zbiorczą „przestępstwa gospodarcze” jest zadaniem tego artykułu.

Pojęcie to traktowane tu jest bardzo szeroko, w odróżnieniu od projektu kodeksu karnego z roku 1955, gdzie poza — bardzo zresztą różnorodną — grupą określoną jako rozdział o przestępstwach gospodarczych pozostały zamachy na własność społeczną, zamachy kontrrewolucyjne na odcinku gospodarczym oraz przestępstwa służbowe na odcinku gospodarczym.

Uzasadnienie połączenia tych czterech grup stanów faktycznych w jedną kategorię określoną jako „przestępstwa gospodarcze” (sensu largo) nastąpi później. Zanim dojdzie do konkretnych propozycji, dotyczących konkretnych stanów faktycznych, należy wysunąć szereg tez, dotyczących okoliczności samego ustroju gospodarczego, któremu ma służyć projektowane ustawodawstwo gospodarcze.

O „przestępstwie gospodarczym” nie można mówić w oderwaniu od mechanizmu gospodarczego, w którym te przestępstwa powstają i w którego interesie należy je zwalczać.

Zależnie od „modelu” życia gospodarczego, sprawa przedstawia się rozmaicie i to nie tylko na tle różnic zachodzących między kapitalistycznym a socjalistycznym ustrojem gospodarczym, nie tylko między poszczególnymi ustrojami typu socjalistycznego (np. Związek Radziecki, Czechosłowacja, Jugosławia i NRD, gdzie różnice „modelowe” są tak duże, że i prawo karne gospodarcze musi być bardzo różne), ale nawet w jednym i tym samym kraju na tle procesów rozwojowych; na przykład problemy gospodarcze w Polsce przed i po Październiku.

Wybór stanów faktycznych, które mogą — ale nie muszą — wejść w skład rozdziału o przestępstwach gospodarczych, nie jest łatwy, bo nie ma w tym względzie żadnego precedensu, nie ma reguły, która by pozwalała na przyjęcie jej za podstawę, za dyrektywę stanowiącą punkt wyjściowy. Wyboru tego należy więc dokonać empirycznie, kierując się jedynie kryterium bliższego lub dalszego związania danego przestępstwa z życiem gospodarczym.

Niemniej jednak i to kryterium jest mocno zawodne, bo przy bliższej analizie chyba co drugi stan faktyczny zawarty w różnych kodeksach karnych wiąże się w jakiś sposób z życiem gospodarczym.

Jeżeli wybieramy z kodeksu na przykład przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu, to wiemy na pewno, że nie należą do tej kategorii fałszowanie dokumentów lub fałszywe zeznania. Natomiast kategoria przestępstw związanych z życiem gospodarczym nie ma wyraźnie określonych granic; można tu podciągnąć na przykład wszystkie naruszenia bezpieczeństwa i higieny pracy lub sprowadzenie powszechnego niebezpieczeństwa w budownictwie lub transporcie.

Dla stworzenia odrębnej kategorii przestępstw gospodarczych musimy najpierw przyjąć za zasadę, że zaliczymy do niej jedynie takie stany faktyczne, które bezpośrednio atakują życie gospodarcze, eliminować natomiast te, które choć mają poważne znaczenie dla życia gospodarczego, atakują bezpośrednio inne dobra, jak na przykład życie i zdrowie człowieka. Ale i to kryterium będzie wymagało bardzo elastycznej interpretacji, jeżeli ma służyć swemu celowi, inaczej bowiem możemy ryzykować sztuczne rozczłonkowanie zbliżonych do siebie stanów faktycznych, ze szkodą dla systematyki i przejrzystości kodeksu.

Następnym problemem jest sprawa źródeł, z których należy zbierać odpowiednie stany faktyczne. I tu musimy zaczynać od początku. Z naszego kodeksu karnego, z ustaw dodatkowych, z kodeksów państw demokracji ludowych, z ustawodawstwa radzieckiego zbieramy wszystkie stany faktyczne dotyczące bezpośrednio życia gospodarczego i tworzymy z nich „rezerwę” przestępstw, spośród których wyłowimy najbardziej odpowiadające naszym potrzebom.

Trzecim wreszcie problemem są kryteria, wedle których zbudujemy systematykę. Kryteria te z konieczności będą musiały się w tym wstępnym wyborze krzyżować, bo jeżeli nawet odrzucimy kryterium sposobu działania, to pozostanie nam jako ogólna zasada kryterium przedmiotu zamachu, a nie obejdziemy się bez kryterium podmiotu w bardzo rozległej dziedzinie przestępstw pracowniczych.

Dopiero gdy już będziemy systemizowali wybrane stany faktyczne, tworząc z nich rozdział kodeksu karnego, będziemy mogli zastanowić się nad zastosowaniem jednolitych w miarę możliwości kryteriów. Na razie musi nam wystarczyć stwierdzenie, że dane przestępstwo skierowane jest przeciwko stosunkom gospodarczym państwa i to stwierdzenie wystarczy, by je wprowadzić do „wachlarza” stanów faktycznych stanowiących podstawę wyboru.

Najmniej stosunkowo materiału znajdziemy w kodeksie karnym; powstał on w innym ustroju gospodarczo-politycznym i tylko fragmentarycznie interesuje się problemami przestępczości gospodarczej. Niektóre stany faktyczne z zakresu ochrony rynku i konsumenta, ochrony zdrowia, ochrony pieniądza, oto wszystko.

Głównym terenem poszukiwań będą więc ustawy dodatkowe, zwłaszcza zaś powojenne, jak również projekty ustawodawcze oraz ustawodawstwo państw obozu socjalizmu.

## II

Analiza przepisów dotyczących przestępstw gospodarczych w różnych krajach prowadzi do wniosków odnośnie do projektu naszego kodeksu karnego, choć nie wynika z tego bynajmniej, że należałoby wybrać z poszczególnych kodeksów najbardziej odpowiadające nam stany faktyczne i skompilować z nich rozdział o przestępstwach gospodarczych. Tak więc musimy przede wszystkim stale mieć w pamięci zasadniczy punkt wyjścia w każdym poszukiwaniu dróg właściwej penalizacji ujemnych zjawisk gospodarczych, a mianowicie to, że nie można przypisywać sankcji charakteru instrumentu gospodarczego, który to błąd często u nas popełniano w dobie szukania nowych dróg budowania systemu sankcji karnych.

Żadna sankcja karna nie potrafi przysporzyć brakujących towarów na rynku ani polepszyć ich złej jakości; nie potrafi ona nawet zapewnić lepszej dystrybucji towarów wyrabianych w dostatecznej ilości. Wiemy z doświadczenia, że nawet kara śmierci za spekulację w czasie wojny nie likwidowała tego zjawiska, lecz tylko podbijała ceny towaru, którego było za mało na rynku. Sankcje takie działają tylko na bardzo krótką metę i potem stają się częścią „ryzyka handlowego”.

Nadmierna centralizacja i nadmierna organizacja życia gospodarczego sprzyja plenieniu się przestępstw gospodarczych, które w zalewie zarządzeń, rozporządzeń, instrukcji i okólników znajdują doskonałe podłoże do rozwoju, a maskowane są nadmiernym central-

nym planowaniem, drobiazgową sprawozdawczością i papierową statystyką. Fikcyjna kalkulacja strat i zysków w przedsiębiorstwach państwowych i fikcyjne rozrachunki tych przedsiębiorstw między sobą dają doskonałe pole do nadużyć gospodarczych.

Gospodarka planowa państwa socjalistycznego jednak bynajmniej nie musi być mniej sprawna i mniej rzutka od gospodarki kapitalistycznej; jest ona młoda, podczas gdy tamta ma za sobą tysiącletnią tradycję i doświadczenie; nic więc dziwnego, że nieraz popełnia błędy, ale choćby na przykładzie decentralizacji przemysłu w Związku Radzieckim, na doświadczeniach Jugosławii czy Polski po Październiku można oprzeć twierdzenie, że gospodarka ta przezwycięża dziecinne choroby i szybkim krokiem zmierza do osiągnięcia coraz wyższego stopnia sprawności.

Zamachy na całokształt życia gospodarczego godzą najczęściej bądź we własność społeczną, bądź w sam tok życia gospodarczego, powodując jego zakłócenia.

Podział ten, dość powszechny w socjalistycznym prawie karnym, ma tę zasadniczą wadę, że pozbawiony jest właściwie kryterium odróżniającego od siebie obie grupy przestępstw. Trudno bowiem zaprzeczyć, że każdy zamach na własność społeczną jest równocześnie zamachem i na prawidłowy tok życia gospodarczego, któremu ta własność służy. Każdy zamach na prawidłowy tok życia gospodarczego natomiast ma za bezpośredni przedmiot wykonawczy właśnie własność społeczną bądź tej własności w taki lub inny sposób, bezpośrednio lub pośrednio dotyczy. Dlatego podział zamachów na przestępstwa przeciwko własności społecznej i przeciwko normalnemu tokowi życia gospodarczego (przestępstwa gospodarcze sensu stricto) nie przedstawia dla teorii szczególnej wartości. Ale również i z punktu widzenia systematyki kodeksowej nie daje on wiele; o ile w przypadkach typowych jest możliwy do utrzymania, o tyle zawodzi na wszystkich płaszczyznach styku, które okazują się płaszczyznami przenikania. Podział ten należy więc w ogóle zarzucić i wyjść z założenia, że kategoria przestępstw gospodarczych obejmie zarówno zakłócenia życia gospodarczego, jak i przestępstwa przeciwko własności społecznej.

Istnieje pogląd, że przestępstw przeciwko własności społecznej nie należy w ogóle wyodrębniać z kategorii przestępstw przeciwko własności w ogóle, lecz jedynie opatrzyć je odpowiednią klauzulą kwalifikacyjną, by zapewnić w ten sposób wzmożoną ochronę własności społecznej jako leżącej u podstaw socjalistycznego ustroju go-

spodarczego. Zapatrywanie to jest w zasadzie zupełnie słuszne i bardzo nęcące jest oparcie na nim systematyki kodeksu. Ale takie ujęcie sprawy rozbija zawartość kategorii określanej jako „przestępstwa gospodarcze”, wyjmując z niej grupę stanów faktycznych, stanowiących integralną część tej grupy i nie dających się bez reszty z niej wydzielić. Podział taki musi być sztuczny i zawsze będzie w obu tych rozdziałach czegoś brakowało. Dlatego lepiej jest pozostawić tych kilka artykułów o atakach na własność społeczną w rozdziale o przestępstwach gospodarczych, nawet za cenę częściowego ich dublowania w rozdziale o przestępstwach przeciwko własności.

Jednak na tych dwóch grupach stanów faktycznych nie wyczerpuje się kategoria przestępstw gospodarczych. W ustroju gospodarki socjalistycznej niemal cały tok życia gospodarczego i niemal cała własność społeczna jest w rękę pracowników państwowych, których przestępstwa wyodrębniane są kodeksowo w osobną grupę, opartą na (wyjątkowo w kodeksie stosowanym) kryterium podmiotu.

Kategoria przestępstw urzędniczych w polskim kodeksie karnym z roku 1932, dostosowanym do kapitalistycznej formy gospodarki, obejmowała w zasadzie wszelkie przestępstwa oparte na naruszeniach „imperium” urzędnika, na „przekroczeniu władzy” i na „nie dopełnieniu obowiązku”, przy czym element korzyści materialnej sprawcy i szkody materialnej dla interesów państwa, instytucji lub osoby prywatnej stanowił jedynie klauzulę kwalifikacyjną. Wówczas państwo nie ingerowało jednak na ogół w życie gospodarcze i przestępstwa urzędników dotyczyły z reguły „imperium”, z ewentualnym dodatkiem elementów nielegalnej korzyści.

Zupełnie inaczej przedstawia się, jak już o tym była mowa, sprawa w gospodarce socjalistycznej. Ogromne rzesze pracowników państwowych, zatrudnionych w różnych dziedzinach przemysłu, handlu, finansów, transportu itd., nie mają w ogóle żadnego „imperium”, lecz prowadzą jedynie agendy gospodarcze. Stosowanie do tych ludzi przepisów karnych wysuwających na pierwszy plan naruszenie „imperium” utraciło sens; należy stworzyć nowe, wydzielając z rozdziału o przestępstwach urzędniczych te wszystkie stany faktyczne, które dotyczą spraw gospodarczych, pozostawiając w nich jedynie naruszenia „imperium”. W ten sposób wydzielone przepisy należy przenieść do rozdziału o przestępstwach gospodarczych, w których utworzą osobną grupę, związaną wspólnym kryterium podmiotowym, poprzez przedmiot zamachu stanowiąc integralną część przestępstw gospodarczych.

Nie będzie tu możliwe ograniczenie się do klauzuli kwalifikacyjnej z uwagi na podmiot zamachu, choć jest to bardzo nęcące, bo trudno byłoby wówczas budować odpowiednie stany faktyczne, oparte w olbrzymiej większości przypadków właśnie na fakcie zajmowania przez sprawcę stanowiska związanego z własnością społeczną lub życiem gospodarczym. Trzecią grupą stanów faktycznych w rozdziale o przestępstwach gospodarczych będą więc przestępstwa pracowników państwowych (i spółdzielczych) na odcinku gospodarczym.

Najbardziej bodaj sporna jest czwarta grupa, a mianowicie zamachy na ustrojowe podstawy państwa na odcinku gospodarczym, czyli tak zwane w prawie socjalistycznym przestępstwa kontrrewolucyjne. Grupa ta, zaliczana do rozdziału o przestępstwach przeciwko państwu, obejmuje, nieliczne zresztą, stany faktyczne ściśle związane z życiem gospodarczym; są to najpoważniejsze i najgroźniejsze jakościowo i ilościowo zamachy, zdolne potencjalnie wstrząsnąć ustrojowymi podstawami państwa, a płynące z dolus coloratus sprawcy, a mianowicie dążenia do obalenia ustroju państwa ludowego.

Mimo wszystko, to specyficzne kryterium gospodarcze powinno tu przeważać nad ogólnym kryterium ustrojowym, gdyż przeniesienie tych stanów faktycznych do rozdziału o przestępstwach gospodarczych w niczym nie zepsuje zawartości rozdziału o przestępstwach kontrrewolucyjnych, a zaokrągli kategorię przestępstw gospodarczych, dając jej pełny obraz.

Tak więc ta kategoria przestępstw, opatrzona wysoką klauzulą kwalifikacyjną, znajdzie swoje miejsce w tym rozdziale jako jego logiczne uzupełnienie. W ten sposób mielibyśmy całość problemów, które wchodzi do kategorii przestępstw gospodarczych; oczywiście poszczególne grupy nie będą tu wyraźnie odgraniczone i podział na nie ma jedynie charakter roboczy.

Wybór stanów faktycznych mających znaleźć się w kategorii przestępstw gospodarczych jest problemem zarówno merytorycznym, jak i systematyki.

Z merytorycznego punktu widzenia należy zbadać, jakie działania, mogące kryć w sobie niebezpieczeństwo dla życia gospodarczego, należy penalizować, od strony systematyki należy odpowiadać na pytanie, jakie działania niebezpieczne dla życia gospodarczego należy uznać za „przestępstwa gospodarcze”, jakie zaś powinny znaleźć się na innych miejscach kodeksu karnego. Przykładem może tu być szkodnictwo i dywersja jako przestępstwa typu politycznego

(kontrrewolucyjne), a zarazem gospodarcze; innym przykładem może być fałszowanie pieniędzy, groźne dla życia gospodarczego, ale tradycyjnie stanowiące osobny rozdział kodeksu karnego. To samo można powiedzieć o takich przestępstwach, jak wszelkie naruszenia przepisów o bezpieczeństwie i higienie pracy, które należą zarówno do kategorii przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu, jak i do kategorii działań niebezpiecznych dla życia gospodarczego. To samo dotyczy naruszenia tajemnicy (państwowej lub gospodarczej).

Widać z tego, że kategoria przestępstw gospodarczych może być ujęta bardziej lub mniej szeroko. Wydaje się jednak, że należy ją traktować raczej wąsko, wprowadzając jedynie najbardziej typowe stany faktyczne, unikając zaś takich, które tradycyjnie należą do innych kategorii. Należy ponadto wyeliminować kategorię bardzo wyspecjalizowanych stanów faktycznych, atakujących życie gospodarcze na wąskich, specjalnych odcinkach, a wreszcie kategorię stanów epizodycznych, przejściowych, których petryfikacja w kodeksie karnym, obliczonym na dłuższy okres czasu, nie jest celowa. Te dwie ostatnie kategorie stanów faktycznych należą do ustaw specjalnych.

Na podstawie tych założeń można poddać pobieżnej analizie wachlarz stanów faktycznych, które mogą (ale nie muszą) wejść do rozdziału o przestępstwach gospodarczych projektu nowego kodeksu karnego.

Zaczynając od najważniejszych przestępstw, musimy wziąć pod uwagę przestępstwa kontrrewolucyjne na odcinku gospodarczym, tworząc z nich grupę stanów faktycznych nadających się do nowego kodeksu karnego.

Przestępstwa w przemyśle i handlu socjalistycznym powinny stanowić drugą grupę, jako atakujące bardzo szeroki odcinek stosunków gospodarczych państwa; należące do tej grupy poszczególne stany faktyczne zebrane zostały z rozmaitych ustaw naszych i obcych, jak również z projektów ustawodawczych. Dobór ich jest oczywiście rzeczą indywidualną i opiera się na staraniu, by nie pominąć żadnego przestępstwa związanego z dziedziną handlu i przemysłu.

Kategoria przestępstw przeciwko własności społecznej ma już pewną tradycję, datującą się od dekretów marcowych. Do tych wyraźnie określonych stanów faktycznych dodano szereg innych, atakujących różne interesy gospodarcze, i utworzono w ten sposób pewną kategorię zbiorczą, zbliżoną z punktu widzenia systematyki do kate-

gorii „przestępstw przeciwko porządkowi publicznemu”, stanowiącej w każdym kodeksie zbiór heterogenicznych przepisów, nie mieszczących się w innych kategoriach.

Przestępstwa pracownicze stanowią następną wyodrębnioną grupę. Kryterium podziału jest tu oparte na podmiocie; inaczej zresztą być nie mogło, skoro o kwalifikacji czynu decyduje przede wszystkim charakter osoby sprawcy, przy jednoczesnym zachowaniu drugiego kryterium, jakim jest życie gospodarcze jako przedmiot zamachu.

Ostatnią wreszcie grupę stanowią „klasyczne” przestępstwa dewizowe, celne, finansowe i podatkowe, gdzie również przedmiotem zamachu jest życie gospodarcze, a jako kryterium dodatkowo dochodzi sposób działania.

Zarówno sam podział, jak i wybór stanów faktycznych może oczywiście spotkać się z zarzutem pewnej dowolności, ale inaczej być nie mogło, bo nie ma w tej dziedzinie żadnych precedensów. Dopiero po bliższej analizie poszczególnych stanów faktycznych i decyzji odnośnie do tego, czy należy je w ogóle włączyć do kategorii kodeksowych przestępstw gospodarczych, będzie można pomyśleć o należytej systematyce i sformułowaniach.

Tak więc w ramach tych grup zestawimy odpowiednie stany faktyczne, wybrane z naszego kodeksu karnego, ustaw dodatkowych i powojennych ustawodawstw karnych państw demokracji ludowych, a wreszcie Związku Radzieckiego. W ten sposób powstaje „wachlarz” stanów faktycznych, spośród których dokonamy wyboru. Zestawienie tych stanów faktycznych jest rozbudowane „na wyrost”, bo łatwiej jest następnie skreślać poszczególne stany faktyczne niż je dodawać.

Całość tych stanów faktycznych można podzielić na grupy, mniej lub więcej ściśle związane ze sobą tematycznie.

Do pierwszej grupy zaliczymy przestępstwa godzące w podstawy ustroju gospodarczego o typie gospodarki socjalistycznej (tzw. przestępstwa kontrrewolucyjne), a mianowicie sabotaż i dywersję.

Do drugiej grupy wejdą gospodarcze przestępstwa pracownicze, a w szczególności niegospodarność, zdrada tajemnic gospodarczych, przestępstwa przeciwko planowaniu i kontroli oraz zagarnięcie i uszkodzenie mienia społecznego dostępnego pracownikowi z racji jego stanowiska służbowego.

Grupa trzecia obejmie przestępstwa w produkcji i handlu, a mianowicie niedozwolona produkcja i handel, wyrób i sprzedaż towarów nie odpowiadających przepisom, standardom lub oznaczeniu, naru-

szenie znaków i wzorów towarowych, wyrób i sprzedaż szkodliwych środków spożywczych, naruszenie przepisów o cenach, uprzywilejowanie kupujących, odmowa sprzedaży, transakcje wiązane, nieuczciwa konkurencja, fałszywe miary i wagi, prowadzenie fałszywej lub wadliwej księgowości oraz handel pokątny i spekulacja towarowa i usługowa.

Do czwartej grupy wejda przestępstwa przeciwko własności społecznej i niektórym interesom gospodarczym, jak zagarnięcie i uszkodzenie własności społecznej (klauzula kwalifikacyjna do stanów faktycznych z rozdziału o przestępstwach przeciwko mieniu), nadużywanie prawa własności, niszczenie i uszkodzenie nieruchomości, wywóz za granicę dzieł sztuki, naruszenie przepisów o reglamentacji w obrocie krajowym i zagranicznym, nadużywanie firmy spółdzielni, stosowanie niedopuszczalnych metod postępowania w organizacji spółdzielni produkcyjnych (przymus, odstręczanie, rozbijanie spółdzielni), zanieczyszczanie wód i powietrza, szerzenie chorób zwierzęcych i roślinnych, kłusownictwo i bezprawne rybołówstwo, oraz nadużywanie alkoholu w czasie lub na miejscu pracy.

Ostatnia grupa obejmuje „klasyczne” przestępstwa finansowe, dewizowe i celne, a mianowicie fałszowanie pieniędzy, fałszowanie papierów wartościowych, fałszowanie znaków wartościowych, przestępstwa dewizowe, przestępstwa celne, oraz przestępstwa podatkowe.

Te pięć grup wyczerpuje w zasadzie cały wachlarz stanów faktycznych, nadających się ewentualnie do wprowadzenia do kodeksu karnego w postaci rozdziału o przestępstwach gospodarczych. Ich dobór i systematyka może być oczywiście przedmiotem dyskusji.

### III

Poszczególne stany faktyczne objęte tymi pięcioma grupami należy obecnie poddać analizie, przy czym trzeba będzie zająć się szczególnie tymi, które budzą najwięcej kontrowersji, a mianowicie „niegospodarnością” oraz spekulacją i handlem pokątnym.

Przestępstwa typu „kontrrewolucyjnego” stanowią pierwszą grupę i obejmują sabotaż i dywersję. Niszczenie i uszkodzanie urządzeń przemysłowych, rolnych, komunikacyjnych, jak i mienia społecznego o kluczowym znaczeniu dla gospodarki państwa, wypływające z wrogiego nastawienia wobec państwa, jest działaniem dywersyjnym skierowanym przeciwko podstawom gospodarczym państwa i dlatego otwiera listę przestępstw gospodarczych. To samo dotyczy

sabotowania obowiązków przez ludzi na poważnych stanowiskach w gospodarce. Również i tu działanie (lub zaniechanie) wypływa z zamiaru wrogiego wobec państwa, a godzi w żywotne interesy gospodarcze. Ta grupa przestępstw gospodarczych nie wymaga ani precyzowania stanów faktycznych, ani dalszego komentarza.

Natomiast druga grupa, obejmująca gospodarcze przestępstwa pracownicze, wymaga już szerszego omówienia. W grupie tej najwięcej bodaj zastrzeżeń budzi pojęcie „niegospodarności”. Pojęcie to, znane prawu radzieckiemu jako „bezchoziajstwienność”, jest antytezą „gospodarności”; można ją przypisać temu, kto z powierzonym mu mieniem społecznym nie obchodzi się jak „dobry gospodarz”, nie dokłada przynajmniej takiej staranności, jak we własnych sprawach, słowem, kto odnosi się do swoich obowiązków gospodarczych niechlujnie, lekceważąco, niesumiennie.

W ustroju socjalistycznym, gdzie przemysł, handel, transport i finanse są w ręku państwa, krąg osób odpowiedzialnych za prowadzenie cudzych agend ogromnie się powiększył; niemal każdy pracownik gospodarczy ma w ręku agendy służące ogółowi społeczeństwa i od dobrej woli, znajomości rzeczy i uczciwości tego pracownika zależy, czy prowadzone przez niego agendy przyniosą społeczeństwu pożytek czy szkodę.

W ustroju kapitalistycznym właściciel przedsiębiorstwa prowadzący niechlujnie agendy szybko bankrutuje i miejsce jego zajmuje inny, bardziej zapobiegliwy; jeżeli agendy te prowadzi niechlujnie pracownik zaangażowany przez właściciela, bardzo szybko traci posadę i na jego miejsce przychodzi lepszy. W ten sposób gospodarka jako całość chroniona jest przed skutkami niegospodarności ludzi, którzy ją prowadzą, bo objawy tej niegospodarności są likwidowane w zarodku, a szkodę ponosi prywatny właściciel.

W systemie gospodarki socjalistycznej jest inaczej. Agendy gospodarcze są tu w ręku ogromnej armii pracowników gospodarczych, tworzących potężną i mało przejrzystą maszynę, zbudowaną z konieczności na zasadach biurokratycznych. W maszynie tej odpowiedzialność jest podzielona między różne szczeble hierarchiczne, inicjatywa leży w różnych ośrodkach pionowej i poziomej struktury tej organizacji. Nie jest tu możliwa natychmiastowa reakcja na tak skrajnie niewłaściwe prowadzenie agend gospodarczych, że aż karalne. Nie jest możliwe automatyczne przywracanie zakłóconej równowagi przez samoczynną eliminację niegospodarnych właścicieli i pracowników, a w dodatku szkody wyrządzone przez niewłaściwą

gospodarkę urastają do olbrzymich rozmiarów na skutek mniejszej lub większej centralizacji agend gospodarczych bez której nie jest możliwa planowa gospodarka typu socjalistycznego. Dlatego gospodarka socjalistyczna jest znacznie bardziej wrażliwa na wszelkie zakłócenia spowodowane złym prowadzeniem agend niż gospodarka kapitalistyczna, wyposażona w „urządzenia samoregulujące”, które eliminują złych pracowników zanim ci potrafią wyrządzić duże szkody. Ta wrażliwość wymaga stosowania środków zapobiegających powstawaniu dużych szkód dla gospodarki socjalistycznej; środki te musi stosować państwo, które gospodarkę tę prowadzi.

Środków tych jest bardzo wiele, począwszy od „bodźców ekonomicznych” za dobrą gospodarkę (środek najskuteczniejszy i jeżeli szeroko i umiejętnie stosowany załatwiający większą część problemu), przez staranny i ostrożny dobór ludzi (środek trudniejszy w praktyce w machinie biurokratycznej, ale bardzo skuteczny), przez należyta kontrolę (również niełatwy w praktyce, ale bardzo skuteczny środek), odpowiednią organizację (zasadniczy problem strukturalny, mieszczący w sobie również sprawę granic centralizacji i decentralizacji), eliminację kontraktową i dyscyplinarną nieodpowiednich ludzi, aż do sankcji karnych jako ultima ratio.

Nie można jednak zaczynać od tych sankcji karnych, choć obejść się bez nich nie można, jako że bez nich inne środki nie będą miały należytej skuteczności; nieraz „opłaci się” być „złym gospodarzem”.

Co rozumiemy pod pojęciem „zły gospodarz” i czym jest sama „niegospodarność”?

Pojęcie to, nieznanne dotychczasowemu ustawodawstwu, pochodzącemu z okresu burżuazyjnego, jest antytezą „gospodarność”, należytego obchodzenia się z mieniem, które jest właściwością „dobrego gospodarza” własnością społeczną, jak to często określa nasze orzecznictwo. Orzecznictwo to nie może wprowadzić operować ustawowym stanem faktycznym niegospodarność, bo takiego przepisu nie ma jeszcze w ustawie, niemniej jednak obracając się w ramach dotychczasowych przepisów, wytwarza już obecnie podstawy do należytego określenia pojęcia „gospodarność”, „dobrego gospodarza” i niegospodarność. Operując pojęciem „urzędnika” (gospodarczego) i przepisami art. 286 k. k. z 1932 r., orzecznictwo to podkreśla nowy charakter służbowy tego pracownika jako „współgospodarza” i nowe jego zadania, a mianowicie troszczenie się o powierzone mu mienie społeczne jako o własne.

Sumienne i umiejętne gospodarowanie na wszystkich odcinkach

społecznych agend gospodarczych jest jednym z zasadniczych warunków rozwoju socjalistycznego systemu gospodarczego.

Niedbała gospodarka mieniem prywatnym prowadzi nieuchronnie do uszczuplenia lub utraty tego mienia i odbija się bardzo szybko na sytuacji majątkowej zainteresowanego. Zła gospodarka mieniem społecznym nie daje tak naocznych, szybkich i ujemnych objawów, z uwagi na rozmiary tego mienia. W dodatku w świadomości ludzkiej zakorzeniły się poglądy, że mienie państwowe nie jest na ogół obiektem godnym troski; przeciwnie, jest niejako „dobrem niczym”, z którego można coś urwać dla siebie, a w każdym razie nie należy się nim przejmować. Wyplenienie tych poglądów wymaga bardzo długiego procesu wychowawczego. Proces ten łatwiejszy jest bodaj w zakresie ochrony mienia społecznego przed zagarnięciem niż w zakresie niegospodarności, wymagającej znacznie mniejszego nasilenia złej woli, płynącej z lenistwa, niechłujstwa i wygodnictwa, w związku z niekompetencją, brakiem obowiązkowości i poczucia odpowiedzialności.

Państwowy aparat gospodarczy ze względu na olbrzymi zasięg i ważność agend wymaga od swych pracowników nie tylko uczciwości w sensie powstrzymania się od zagarnięcia własności społecznej, ale i oddania się pracy na powierzonych tym pracownikom odciwkach z gorliwością „dobrego gospodarza”.

Stosunkowo łatwiejsze jest egzekwowanie pierwszej cechy; wyrobienie w pracownikach państwowych drugiej — napotyka na znacznie większe trudności z uwagi na tendencję do „ułatwiania sobie życia” i „nieprzepracowywania się”, z czego człowiek rozgrzesza sam siebie znacznie łatwiej niż z zagarnięcia mienia. Stąd bardzo szerokie rozpowszechnienie niegospodarności, wyrastającej liczebnie na przestępstwo numer jeden w katalogu przestępstw gospodarczych.

Ale tylko ten, kto zobowiązany jest z tytułu swego stanowiska lub funkcji do gospodarności, może zgrzeszyć niegospodarnością, a więc tylko pracownik państwowy i to nie każdy, lecz tylko ten, który z racji swego stanowiska lub funkcji ma powierzone jakieś agendy gospodarcze. Będzie to więc pracownik na kierowniczym lub odpowiedzialnym stanowisku, a więc dyrektor przedsiębiorstwa lub na przykład magazynier (pierwszy ma kierownicze stanowisko, drugi — odpowiedzialne funkcje), co oczywiście nie wyklucza możliwości lekceważenia sobie obowiązku gospodarności ze strony pracownika na każdym, nawet najniższym szczeblu gospodarki społecznej, choć nie będzie to stanowiło przestępstwa niegospodarności.

Natomiast osoba nie związana żadnym stosunkiem służbowym z instytucją państwową lub społeczną nie może być podmiotem przestępstwa niegospodarności (choć może odpowiadać z innych przepisów karnych), bo nie obowiązuje jej obowiązek „gospodarności”.

Wynika stąd, że niegospodarność jest w swej istocie właściwie przestępstwem służbowym i to tylko na szczeblu „kierowniczym” lub „odpowiedzialnym”; podstawowym elementem tego przestępstwa jest wyrządzenie szkody interesom gospodarczym lub poważne zagrożenie spowodowania szkody.

Przestępstwo niegospodarności może być jedynie przestępstwem umyślnym, w którym sprawca z całą świadomością i wolą ustosunkowuje się w sposób karalny do mienia społecznego, nad którym powinien sprawować pieczę, odnosząc się do swych obowiązków w sposób zdecydowanie niestaranny, niechlujny, „niegospodarny”. Jest on „złym gospodarzem”, nie dba o mienie społeczne i zachowuje się w sposób powodujący szkodę dla tego mienia. Nie można oczywiście określać tego zachowania się pojęciami lekkomyślności i niedbalstwa, by nie spowodować konfuzji w interpretacji przepisu. Należy je zastąpić jakimś innym określeniem, jak na przykład „w sposób niezgodny z zasadami dobrej gospodarki”, lub jakimkolwiek innym, nie mieszającym ustalonego w prawie karnym określenia stosunku psychicznego sprawcy do czynu z określeniem sposobu działania.

Orzecznictwo Sądu Najwyższego, nie dysponujące jeszcze pojęciem niegospodarności, instynktownie ujmuje rzecz w sposób właściwy, odnosząc pojęcia lekkomyślności i niedbalstwa do sposobu działania a nie do psychicznego stosunku sprawcy do czynu.

Bardzo nęcące byłoby wprowadzenie pojęcia niegospodarności z winy nieumyślnej, z uwagi na możliwość podciągania pod ten przepis bardzo szerokiego wachlarza przestępstw polegających na lekkomyślności i niedbalstwie w dużych rozmiarach, co jest bardzo częste w życiu gospodarczym, gdzie idzie o kierownicze i odpowiedzialne funkcje, ale byłoby to bardzo niebezpieczne, bo mogłoby zabić każdą zdrową inicjatywę kierowniczą wobec obawy konsekwencji w razie nieuzyskania oczekiwanych wyników. Należy tę kategorię działań pozostawić więc postępowaniu dyscyplinarnemu, ograniczając się w kodeksie karnym do przypadków wyraźnie złej woli, przejawiającej się w braku wszelkiej dbałości o powierzone sprawcy agencji gospodarcze.

## IV

Stan faktyczny zdrady tajemnic gospodarczych ma już tradycyjnie ustaloną treść i aktualny jest również i w socjalistycznym ustroju gospodarczym. Zachowanie tajemnic produkcyjnych, jak recepty, metody produkcji itp., tajemnice handlowe, jak warunki kupna i sprzedaży, treść ofert handlowych, przebieg przetargów itp. są jednym z interesów gospodarczych, który należy chronić również i sankcją karną.

Przestępstwa przeciwko planowaniu i kontroli stanowią specyficzną kategorię stanów faktycznych, związanych ściśle z planową gospodarką socjalistyczną. W systemie, w którym produkcja, jak w ogóle cały rozwój życia gospodarczego oparte są na jednym ramowym centralnym planie gospodarczym, wszelkie umyślne działania, mogące uczynić plan ten fikcyjnym, wymagają penalizacji.

Świadomie fałszywa sprawozdawczość, mająca na celu wykazanie rzekomych sukcesów produkcyjnych czy handlowych, powoduje nie-realność planu opartego na tej sprawozdawczości, a co za tym idzie — zakłócenia w normalnym toku życia gospodarczego. Obojętny jest tu cel fałszowania danych; może nim być chęć uzyskania premii, odznaczenia, awansu; może być chęć pokrycia własnej niedolności; może być dążenie do spowodowania jakichś zmian organizacyjnych lub personalnych. Wystarczy, że sprawca podaje świadomie fałszywe dane o dostatecznie poważnym znaczeniu, by zagrozić realności planu gospodarczego.

Równie niebezpieczne jest podawanie niezgodnych z rzeczywistością warunkami norm pracy; zbyt niskich, by móc je znacznie przekraczać i uzyskiwać premie, bądź zbyt wysokich, by zmuszać pracowników do nadmiernego wysiłku, z uszczerbkiem dla ich zdrowia i jakości produkcji. Zasadniczym elementem będzie tu świadomość, że normy te nie odpowiadają warunkom zdrowej gospodarki.

Utrudnianie i uniemożliwianie kontroli przez rozmyślne zaciemnianie rzeczywistego stanu przedsiębiorstwa, rozmyślne zaniechanie dokonywania potrzebnych zapisków i zestawień należy również do tej kategorii.

Znane nam już działania polegające na zagarnięciu i uszkodzeniu imienia społecznego przez pracowników gospodarczych, stanowią ostatnią grupę. Wchodzić w rachubę będzie tu jednak nie każde zagarnięcie lub uszkodzenie, lecz jedynie działania dotyczące mienia dostępnego pracownikom gospodarczym z racji ich stanowiska służ-

bowego. Kategoria ta powstała przez wyodrębnienie wymienionych działań z kategorii przestępstw urzędniczych z chęci zysku, polegających na takim zagarnięciu mienia, z dodaniem stanu faktycznego »uszkodzenia mienia.

Włączenie jej w tej postaci do omawianej grupy podyktowane zostało chęcią objęcia tą grupą całokształtu delicta propria pracowników gospodarczych, a ponadto względem na dużą częstość występowania tych przestępstw (zwłaszcza zagarnięcia).

Można by oczywiście przestępstwa zagarnięcia mienia społecznego włączyć w rozdział o przestępstwach przeciwko mieniu i tam jedną klauzulą kwalifikacyjną opatrzyć działania atakujące mienie społeczne, drugą zaś działania, których przedmiotem jest również mienie społeczne, a podmiotem pracownicy gospodarczy, mający do tego mienia dostęp, ale wówczas nastąpiłoby zatarcie różnorodności specyfiki tych trzech kategorii działań, a poza tym cały nacisk byłby położony na klauzuli kwalifikującej podmiot przy tak częstym przestępstwie, jak zamach pracownika na powierzone mu mienie. Dlatego lepiej jest przenieść akcent na podmiot i zamknąć całość pracowniczych przestępstw gospodarczych w jednej zwartej grupie.

Następna grupa obejmuje szereg „klasycznych” stanów faktycznych związanych z produkcją i handlem, które nie wymagają na ogół komentarza. Są jednak w tej grupie ponadto dwa przestępstwa, znane od niepamiętnych czasów, a mimo to budzące sporo kontrowersji, a mianowicie spekulacja i handel pokątny.

## V

Na czym polega spekulacja? W języku potocznym nie ma co do tego wątpliwości, ale jest ich za to sporo w języku prawniczym. Nie budzącej zastrzeżeń definicji spekulacji nie dał chyba dotychczas nikt. Takie określenia, jak włączanie się zbędnego ogniwa w obrót towarowy, jak wykorzystywanie zachwiania równowagi między popytem a podażą, jak ukrywanie i gromadzenie towaru dla osiągnięcia nadmiernego zysku, jak sztuczne podwyższanie ceny — są zupełnie trafne, ale żadne z nich nie wyczerpuje całości pojęcia spekulacji, w której istocie tkwią elementy wszystkich tych definicji.

Tylko tam, gdzie zakłócona jest równowaga rynku, gdzie popyt przekracza jaskrawo podaż, gdzie konsument gotów jest płacić „każdą cenę” byle uzyskać konieczny mu towar, możliwa jest spekulacja. Tam gdzie panuje równowaga popytu i podaży, zjawisko spekulacji nie ma warunków rozwoju.

Problem walki ze spekulacją jest ściśle związany z każdorazową formą gospodarki państwowej na danym etapie.

Wszelkie ustawy i zarządzenia zmierzające do zapobieżenia spekulacji w okresach głodu towarowego w ustroju kapitalistycznym z góry skazane są na niepowodzenie, bo powodują jedynie zniknięcie danego towaru z oficjalnego rynku i sprzedawanie go pokątnie po tym bardziej wygórowanych cenach. Nawet najsurowsze środki, jak sekwestr towarów znajdujących się w posiadaniu prywatnego przemysłu i handlu, sprzedaż tego towaru pod kontrolą władz, a nawet kara śmierci na spekulantów, nie prowadzą do celu, poza bardzo problematycznymi, chwilowymi sukcesami o wąskim zakresie działania. Na dłuższą metę powodują one zupełny brak danych artykułów, których przemysł nie chce produkować po urzędowych cenach ani też prywatny handel po tych cenach sprzedawać.

Przepisy o zwalczaniu spekulacji w Polsce Ludowej, pochodzące z roku 1947, dostosowane były do etapu, na jakim znajdowała się wówczas nasza gospodarka narodowa. Były one jednym ze stadiów „bitwy o handel”, jako skierowane przeciwko nieuczciwym kupcom prywatnym pobierającym nadmierne ceny za sprzedawane przez nich towary, pochodzące ze wszystkich trzech sektorów gospodarczych. Z tego okresu pochodzi orzecznictwo dostosowane do potrzeb danego okresu, niejednokrotnie budzące zastrzeżenia, gdy przejawiało tendencje do rozszerzenia pojęcia „spekulacji” poza granice dopuszczalne w ramach normalnej interpretacji prawnej. Interpretacja ta, daleko idąca poza treść ustawy, była tym bardziej niewłaściwa, że odnosiła się do ustawy wydanej przez władze Polski Ludowej.

Narzędziem walki ze spekulacją, prócz ustawy z dnia 2 czerwca 1947 r. (o spekulacji), były uprawnienia ówczesnego ministra przemysłu i handlu do oznaczania cen artykułów powszechnego użytku, a walka ze wszystkimi przejawami spekulacji prowadzona była głównie przez Komisję Specjalną.

Obecnie okres ten należy już do przeszłości, jak i za sobą mamy powołane ustawy i rozporządzenia. 80—90% handlu detalicznego jest w rękach państwa i spółdzielczości, wobec czego normy prawne skierowane przeciw nieuczciwemu handlowi nie miałyby racji istnienia. Wówczas front walki ze spekulacją znajdował się gdzie indziej, a mianowicie dążono do zwalczania wykupywania bardziej pokupnych towarów detalicznych w sklepach uspołecznionych i odsprzedawania ich z zyskiem na czarnym rynku. Narzędziem w tej walce był

obowiązujący do niedawna dekret z dnia 4 marca 1953 r. o ochronie interesów nabywców w obrocie handlowym, określający w art. 1 stan faktyczny tego przestępstwa jako wykupywanie w sklepach detalicznych towarów w zamiarze odsprzedaży ich z zyskiem, gromadzenie dużych ilości tych towarów w zamiarze odsprzedaży, pobieranie w przedsiębiorstwach nadmiernych cen oraz działania spekulacyjne, „przyczyniające się” do zakłócenia obrotu towarowego.

Sąd Najwyższy starał się ustalić treść takich pojęć, jak handel łańcuszkowy, spekulacja oraz pobieranie w przedsiębiorstwach nadmiernych cen, ale nie udało się uzyskać dokładnego określenia istoty (Spekulacji, bo „działanie mające na celu osiągnięcie zysku, a przyczyniające się do zakłócenia obrotu towarowego” nie daje nam obrazu tego, co w codziennym życiu rozumiemy przez spekulację.

Także i ten okres mamy za sobą, wobec wydania ustawy z dnia 13 lipca 1957 r. o zwalczaniu spekulacji i ochronie interesów nabywców oraz producentów rolnych w obrocie handlowym (Dz. U. PRL nr 39, poz. 171).

Przepisy tej ustawy rozszerzyły zakres działań uznanych za „spekulacyjne”, nie dając jednak również ani definicji pojęcia spekulacji, ani nawet nie używając (poza tytułem) słowa „spekulacja”. Ponadto ustawa ta objęła również przepisy o ochronie interesów nabywców w obrocie handlowym, znajdujące się dotychczas w dekreście z dnia 4 marca 1953 r. o ochronie interesów nabywców w obrocie handlowym, który to dekret został jednocześnie uchylony.

Objęte tą ustawą stany faktyczne są bardzo różnorodne. Machinacje z towarem w hurcie i w detalu, oszukańcze „przeceny” towarów, gromadzenie przez osoby nieuprawnione towarów w dużych ilościach celem ich odsprzedaży, machinacje z towarem pochodzącym z „eksportu wewnętrznego”, pokątne sprzedawanie biletów na imprezy („koniki”), oto zasadnicze stany faktyczne tej części ustawy, która dotyczy spekulacji.

Przewidziane ustawą sankcje są stosunkowo surowe, zwłaszcza zaś za przestępstwa popełnione na wielką skalę; dopuszczalne jest orzeczenie konfiskaty mienia sprawcy oraz zamknięcie jego przedsiębiorstwa (prywatnego). Ustawa ma charakter raczej kazuistyczny i dąży do uchwycenia działalności spekulacyjnej na wszystkich szczeblach organizmu gospodarczego, a nie tylko na jej dolnym szczeblu.

Odmienne od obowiązującego poprzednio dekretu, ustawa nie usiłuje dać definicji spekulacji oraz odstępuje od zasadniczego elementu tegoż dekretu, jakim było „zakłócenie obrotu towarowego”,

dość nieuchwytnie na tym odcinku w praktyce, zasadniczym natomiast elementem nowej ustawy jest włączenie się zbędnego ogniwa w łańcuchu produkcji i handlu.

Sprawca włączający się między hurtownika a detalistę (art. 1), między detalistę a konsumenta (art. 2), między przedsiębiorstwo „eksportu wewnętrznego” a ostatecznego odbiorcę (art. 6), między kasę biletową a widza (art. 7) jest tu w rozumieniu ustawy jednym ze spekulantów; drugim jest osoba udostępniająca jej towar.

Ustawa z lipca 1957 r. tworzy szereg zupełnie nowych stanów faktycznych, jak oszukańcza „przecena” towarów, manipulacje z „eksportem wewnętrznym”, handel biletami, ukrywanie towaru, usuwanie z towarów oznaczeń dotyczących ceny, jakości i pochodzenia, przechowywanie takich towarów itd. Łączy ona w sobie trzy rozmaite kategorie przestępstw, a mianowicie spekulację, naruszenie interesów nabywców oraz naruszenie interesów producentów rolnych w obrocie handlowym. Pierwsze dwie kategorie stanów faktycznych są zbliżone do siebie i nieraz pokrywają się częściowo, trzecia (art. 11) jest po prostu kazuistycznym ujęciem oszustw przy zakupie płodów rolnych i hodowlanych.

W jednym artykule ustawa zajmuje się pobieraniem nadmiernych opłat za usługi oraz nieuzasadnioną odmową świadczenia tych usług.

Należy obecnie zastanowić się nad możliwością recepcji pewnych jej elementów do przyszedłego rozdziału o przestępstwach gospodarczych. Otóż wydaje się, że jeżeli spekulacja pojęta tak szeroko, jak to czyni omawiana ustawa, jest jednym z bardzo szeroko rozpowszechnionych przestępstw, zwalczanie ich nie może odbywać się przy pomocy bardzo ogólnikowo sformułowanego przepisu, próbującego „syntetycznie” ująć stan faktyczny spekulacji. Należy raczej w kilku artykułach ująć te zjawiska, występujące w różnych dziedzinach życia gospodarczego, przy utrzymaniu nowych stanów faktycznych, występujących często w naszym życiu gospodarczym, a zwłaszcza handlu.

Należałoby więc utrzymać (przy znacznym uproszczeniu) stany faktyczne spekulacji w hurcie i detalu, gromadzenie znacznych ilości towarów celem dalszej ich odsprzedaży oraz pobieranie nadmiernych cen za towary i usługi. Wymienione stany faktyczne nie byłyby jednak połączone wspólnym tytułem spekulacji, którego to pojęcia nie należałoby wprowadzić w ogóle do kodeksu.

Przestępstwo manipulacji z „eksportem wewnętrznym” nie nadaje się do kodeksu karnego, gdyż przepis ten ma charakter epizo-

dyczny; to samo dotyczy pokątnego handlu biletami na imprezy, który zniknie z chwilą dostosowania cen tych biletów do ogólnych warunków ekonomicznych.

Pojęcie oszustwa na wadze, miarze, ilości oraz cenie towarów przy ich sprzedaży detalicznej można wprowadzić do kodeksu z uwagi na specyfikę naszego handlu, mimo że stan faktyczny tego przestępstwa pokrywa się właściwie ze stanem faktycznym oszustwa. To samo dotyczy ukrywania towarów, usuwania z nich oznaczeń dotyczących ceny, jakości i pochodzenia oraz gromadzenia takich towarów. Działanie to jest niejako przygotowaniem do spekulacji tymi towarami.

Nie nadaje się natomiast do kodeksu karnego przepis o braku cenników i faktur w handlu; jest to wykroczenie, które powinno być karane administracyjnie. Wreszcie nie nadaje się do kodeksu karnego przepis o karalności oszukiwania dostawców płodów rolnych i hodowlanych; jest to pospolite oszustwo — podobnie jak „przecena towarów” (oszukańcza) — nie ma charakteru tak rozpowszechnionego, jak oszukiwanie na miarze, wadze i jakości towaru i wystarczy przepis karny o oszustwie oraz zwiększony nadzór nad punktami skupu płodów rolnych i żywca.

Na tym należałoby zakończyć recepcję przepisów ustawy o spekulacji. Uległaby ona parcelacji, zgodnie z naszkicowanym poprzednio projektem systematyki rozdziału o przestępstwach gospodarczych.

Ponadto wydaje się celowe wprowadzenie do kodeksu stanu faktycznego handlu pokątnego. Pod tym pojęciem należałoby rozumieć wszelkie działania o charakterze handlowym (zawodowość, częstotliwość, źródło utrzymania, zbędne ogniwo pośrednie itd.), uprawiane bez odpowiedniego zezwolenia.

Znalazłyby się tu operacje biletowe „koników” i machinacje % „eksportem wewnętrznym” i szereg działań mających charakter „spekulacyjny”, uprawianych w mniejszym zakresie. Wszędzie tam, gdzie rozmiary i charakter czynu nie nadawałyby się do podciągnięcia pod „spekulację”, można by stosować ten przepis, uderzający nie w „jednorazowych” spekulantów dużego kalibru, lecz w drobne stosunkowo płotki, zajmujące się jednak tymi czynnościami stale. Kobiety z Bazaru Różyckiego, pokątne sprzedawczynie cytryn, „koniki” i cała rzesza drobnych pasożytów znalazłaby się w tej kategorii pokątnych handlarzy, bez potrzeby wyciągania przeciw nim ciężkiej artylerii przepisów o spekulacji.

Zagadnienie spekulacji omówione zostało równie obszernie jak (problem niegospodarności, bo oba stanowią bodaj najbardziej dyskusyjne sprawy w projekcie.

## VI

Kategoria przestępstw przeciwko własności połączona została w jedną całość z kategorią zbiorczą przestępstw przeciwko niektórym interesom gospodarczym. Z konieczności stanowić ona będzie w swej drugiej części coś w rodzaju „kategorii zbiorczej”. Nie włączono do niej przestępstw przeciwko własności społecznej popełnionych przez pracowników, mających do tego mienia dostęp z racji ich stanowiska służbowego (włączone do poprzedniej grupy), ale wydaje się, że nie byłoby to celowe tak ze względu na systematykę, jak i z przyczyn praktycznych. Pracownik gospodarczy (państwowy lub spółdzielczy) ma w naszym ustroju tak duże znaczenie, a popełniane przez tych pracowników przestępstwa służbowe skierowane przeciw własności społecznej są tak typowe, że powinno w systematyce przeważać kryterium podmiotu, nawet za cenę pewnego częściowego powtarzania stanów faktycznych, ograniczającego się zresztą do odesłania do właściwego rozdziału, przy umieszczeniu w tym rozdziale klauzuli kwalifikacyjnej dotyczącej podmiotu („pracownik”), powodującej podwyższenie sankcji karnej.

W omawianej grupie znajdują się wszelkie formy zagarnięcia i uszkodzenia mienia społecznego popełnione przez extraneusa, oczywiście znowu w formie klauzuli kwalifikacyjnej z uwagi na przedmiot zamachu i z odesłaniem do rozdziału o przestępstwach przeciwko mieniu, jeśli idzie o poszczególne stany faktyczne.

Karalność przestępstw nadużycia prawa własności ze szkodą dla ogólnonarodowej gospodarki znana jest od dawna jako jedno z ograniczeń pełnego prawa własności i nie wymaga szczegółowego omawiania. To samo dotyczy nielegalnego wywozu za granicę dzieł sztuki, stanowiącego przestępstwo w wielu ustawodawstwach nowoczesnych.

Naruszenie reglamentacji w obrocie krajowym i zagranicznym, związane ściśle z gospodarką planową, znane jest nawet wielu ustawodawstwom kapitalistycznym jako wynik elementu planowania wciskającego się w wolnorynkowy system gospodarczy, a stanowi poważne przestępstwo w ustroju gospodarki socjalistycznej.

Dwa dalsze stany faktyczne (nadużywanie firmy spółdzielni i naruszenie zasady dobrowolności w spółdzielczości produkcyjnej) znane są natomiast tylko socjalistycznemu ustrojowi gospodarczemu.

Pierwszy z nich mógłby ewentualnie znaleźć się w przepisach administracyjnych i jeżeli bierzemy go pod uwagę w kodeksie karnym, to jedynie dla podkreślenia znaczenia spółdzielczej organizacji produkcji i handlu. Drugi natomiast jest wynikiem doświadczeń ze spółdzielczością produkcyjną w okresie przed Październikiem.

Trzy dalsze stany faktyczne znane są niemal wszystkim ustawodawstwom (zanieczyszczanie wód i powietrza, szerzenie chorób zwierzęcych i roślinnych oraz kłusownictwo i bezprawne rybołówstwo).

Należy tu podkreślić znaczenie pierwszego z nich (zanieczyszczenie wód i powietrza) na tle gorzkich doświadczeń u nas (fenol w rzekach, zatrucie ryb, trujące wyziewy z kominów fabrycznych itd.). Są to bardzo groźne, a niesłusznie lekceważone przestępstwa, znacznie bardziej niebezpieczne niż na przykład kłusownictwo, gdyż zagrażają zdrowiu milionów ludzi (w przyszłości pod tę kategorię podpadnie i promieniowanie atomowe) i wymagają bardzo surowych sankcji kodeksowych, bo jak widać, inne sposoby zapobiegania im nie odnoszą skutku.

Ostatni wreszcie stan faktyczny, a mianowicie nadużywanie alkoholu w czasie lub w miejscu pracy, ma na celu ostrą walkę z rosnącą plagą alkoholizmu, niebezpiecznego zwłaszcza w czasie i w miejscu pracy, tak dla wyniku tej pracy, jak i dla życia i zdrowia pracownika. Powszechna plaga picia alkoholu na budowach i w fabrykach wymaga bardzo ostrej akcji zapobiegawczej i stąd wprowadzenie tego stanu faktycznego do rozdziału o przestępstwach gospodarczych. Można oczywiście ująć granice stanu faktycznego tego przestępstwa stosunkowo wąsko zacieśniając je do sytuacji, w której nadużycie alkoholu połączone jest z konkretnym niebezpieczeństwem dla osoby sprawy lub dla wykonywanej przez niego pracy.

Ostatnia grupa, a mianowicie przestępstwa finansowe, dewizowe i celne należą do kategorii „klasycznej” i nie wymagają omawiania. Należą tu wszystkie rodzaje fałszowania pieniędzy, papierów i znaków wartościowych, jako zagrażające całokształtowi stosunków gospodarczych kraju, przestępstwa dewizowe i celne, obejmujące zresztą nieliczne „kluczowe” stany faktyczne, a wreszcie podstawowe przestępstwa podatkowe, jak składanie fałszywych zeznań podatkowych i podstępne uchylanie się od płacenia podatków.

Na wyliczonych grupach wyczerpuje się wachlarz stanów faktycznych. Wszystkie mogą (ale nie muszą) znaleźć się w rozdziale o przestępstwach gospodarczych nowego kodeksu karnego.

Na koniec należy wspomnieć w paru słowach o przestępstwach, które w tym rozdziale (ani w ogóle w kodeksie karnym) znaleźć się nie powinny. Są to takie działania, jak na przykład naruszenie przepisów o dostawach przymusowych w rolnictwie, które należeć powinny do grupy wykroczeń epizodycznych, regulowanych ustawami specjalnymi, brakoróbstwo, nie nadające się w ogóle do penalizacji karnej, naruszenie przepisów normalizacyjnych, które należy uregulować w ustawie o normach i standardach przemysłowych, naruszenie przepisów o obrocie złotem i kosztownościami, a wreszcie naruszenie praw autorskich i praw patentowych, będące przedmiotem odpowiednich ustaw.

Zakończylibyśmy w ten sposób przegląd możliwych stanów faktycznych i zależnie od zamierzonej głębokości penalizacji życia gospodarczego możemy z tego wykazu wybierać.

Przy wyborze musimy jednak zdać sobie sprawę z pewnych ogólnych założeń gospodarczych; sankcje karne muszą służyć określonemu „modelowi” gospodarczemu i nie mogą być budowane w odezwaniu od potrzeb gospodarczych, którym mają służyć.

Założenia te można ująć w sposób następujący:

1. Przepis karny nie jest instrumentem polityki gospodarczej, lecz jedynie instrumentem represji gospodarczej.

2. Przepis ten nie może zastąpić właściwej polityki gospodarczej, nie przysporzy ilości masy towarowej, nie zapobiegnie złej produkcji, złej dystrybucji ani nawet nadużyciom tam, gdzie jest zła organizacja gospodarcza. Nie obali prawa popytu i podaży, nie zastąpi zdrowej konkurencji ani bodźców ekonomicznych.

3. Przestępstwa gospodarcze pienią się w gęstwie hiperorganizacji, biurokracji i paradoksów gospodarczych, rosną na pożywcze fikcyjnej kalkulacji zysków i strat i fikcyjnych rozrachunków między przedsiębiorstwami uspołecznionymi.

4. Zdrowy organizm gospodarczy musi być oparty na rentowności produkcji i zdrowej kalkulacji marży zarobkowej handlu. Gdy ze szczególnych względów potrzebna jest deficytowość w ogólnospołecznym interesie (np. tanie mleko dla dzieci, dopłata do chleba, kultury, itd.), należy to wyraźnie ustalić, ogłosić i potraktować jako akcję socjalną w formie określonej dopłaty do danego towaru, a nie jako działalność gospodarczą.

5. Handel nawet w ustroju socjalistycznym nie jest jedynie dystrybucją masy towarowej — musi on mieć konkurencję, odpowiedzialność, wolny wybór źródła zakupu i rodzaju zakupu, możliwość reklamy, zdrową bazę gospodarczą (wykazywać zysk o godziwej marży zarobkowej) i dawać pracownikom swobodę decyzji i bodźce ekonomiczne.

6. W dyskusji dotyczącej wprowadzenia do kodeksu karnego gospodarczych stanów faktycznych istnieje tendencja maksymalistyczna, reprezentowana między innymi przez projekt kodeksu karnego z roku 1956, oraz tendencja minimalistyczna, dążąca do wyeliminowania z kodeksu karnego większości stanów faktycznych i zaniechania wydawania karnych gospodarczych ustaw dodatkowych, z pozostawieniem spraw gospodarczych wolnej grze sił konkurencji i popytu i podaży, przy minimalnej jedynie penalizacji najbardziej jaskrawych nadużyć. Wydaje się, że obie tendencje są zbyt skrajne i że trzeba wybrać drogę pośrednią.

7. Gospodarczy przepis karny nie może iść pod prąd normalnych zjawisk życia gospodarczego, bo nie tylko tego nurtu nie odwróci, lecz w bardzo krótkim czasie utraci swe ostrze. Musi natomiast być bardzo ostry i gotowy do użycia tam, gdzie trzeba wyciąć wrzód. Stąd wniosek, że stanów faktycznych w karnym ustawodawstwie gospodarczym musi być stosunkowo mało; muszą ograniczać się do rzeczy zasadniczych, ale muszą być opatrzone raczej ostrymi sankcjami.

Jedynie na tle tych ogólnych założeń można zastanowić się nad wyborem i istotą tych stanów faktycznych, które należałoby wprowadzić do kategorii przestępstw gospodarczych. Należy je tak dobrać, by ograniczyć się jedynie do węzłowych i możliwie trwałych, pozostawiając przejściowe do ustaw epizodycznych, a dotyczące jedynie wąskiego odcinka życia gospodarczego — do ustaw specjalnych.

Unikać trzeba dążenia do objęcia kodyfikacją wszystkich ujemnych zjawisk życia gospodarczego, bo prowadzi to albo do blankietowości, wymagającej i tak wypełnienia tych przepisów istotną treścią przez ustawy specjalne, albo do nadmiernej kazuistyki, nie wytrzymującej próby czasu i powodującej nadmierne rozbudowanie tej części kodeksu.

Ataki na całokształt życia gospodarczego w państwie socjalistycznym godzą bądź w prawidłowy tok życia gospodarczego, bądź we własność społeczną; dokonywane są bądź (wyjątkowo) w zamiarze

podważenia podstaw ustroju gospodarczego, bądź z jakimś innym zamiarem (najczęściej z zamiarem uzyskania korzyści majątkowej). Wreszcie, mogą one wychodzić bądź od pacowników gospodarczych państwa, bądź od ludzi nie mających tego charakteru.

W tych ramach mieści się całość działań, wymagających sankcji karnej w dziedzinie gospodarczej. Cztery rodzaje stanów faktycznych znajdziemy we wszystkich ustawodawstwach państw o ustroju socjalistycznym, a niektóre z nich występują również i w państwach kapitalistycznych.